



KOMENTARZ

Mołdawia wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę

Jakub Pieńkowski

Mołdawia jednoznacznie potępiła rosyjską inwazję na Ukrainę i zadeklarowała chęć pomocy uchodźcom. Władze graniczącego z nią separatystycznego Naddniestrza zapewniają o swych pokojowych zamiarach. Przebywające na jego terenie wojska rosyjskie są jednak poza ich kontrolą, co budzi obawy o wciągnięcie regionu w wojnę. Mołdawia w niewielkim stopniu będzie w stanie wspomóc działania UE i USA wobec Rosji, a sama może potrzebować ich pomocy. Polska oraz partnerzy z UE i NATO mogą wesprzeć mołdawskie zdolności obronne i zarządzania kryzysowego.

Jaka jest reakcja władz i mołdawskiej opozycji na rosyjską inwazję na Ukrainę?

Rosyjską inwazję potępiła prezydent Maia Sandu i rząd premier Natalii Gavrilii z proprezydenckiej Partii Działania i Solidarności. Opozycyjne prorosyjskie partie Bloku Wyborczego Komunistów i Socjalistów oskarżają władze o stronniczość wobec „sytuacji na Ukrainie” oraz o pogwałcenie neutralnego statusu Mołdawii i sprzyjanie jej aneksji [przez Rumunię](#). Nieformalnie patronujący Blokowi były prorosyjski prezydent Igor Dodon wezwał do zachowania neutralności i utrzymania przez Mołdawię dobrych stosunków ze wszystkimi stronami. Zanim doszło do rosyjskiego ataku Blok obarczył Zachód odpowiedzialnością za narastający kryzys. Populistyczna Partia Șora nie zajęła stanowiska. Wszystkie partie poparły wprowadzenie od 24 lutego br. stanu wyjątkowego.

Jakie działania podejmują władze i społeczeństwo mołdawskie?

Mołdawia nie dołączyła do zachodnich sankcji z obawy przed rosyjskimi retorsjami, które [mogłyby dotknąć zwłaszcza mołdawską energetykę](#). Władze utworzyły dwa ośrodki recepcyjne, uprościły procedury graniczne

i wezwały mieszkańców do pomocy uchodźcom – 30 tys. z przybyłych 70 tys. Ukraińców pozostaje w Mołdawii. Stan wyjątkowy umożliwia wprowadzenie od 1 marca zakazu eksportu pszenicy i cukru, co ma władzom pomóc opanować niepokoje społeczeństwa wywołane wzrostem cen. Służba Informacji i Bezpieczeństwa zablokowała ponadto trzy portale, w tym sputnik.md – rosyjski serwis szerzący dezinformację i mowę nienawiści przeciw Ukrainie. Mołdawia ze względów bezpieczeństwa zawiesiła cały ruch lotniczy nad swym terytorium, a także wprowadziła tymczasowo przymusowego zarządcę do rosyjskiej firmy administrującej lotniskiem w Kiszyniowie.

Jakie zagrożenie dla bezpieczeństwa Ukrainy stanowi Naddniestrze?

Ochrona 454-kilometrowej granicy z Naddniestrzem angażuje część sił ukraińskich, ponieważ dzięki protekcji Rosji region jest poza mołdawską kontrolą. Status ten umożliwia rządzącej nim oligarchii czerpanie zysków z handlu: ok. 60% obrotów przypada na Mołdawię, UE i Ukrainę, podczas gdy na Rosję – ok. 30%. Dlatego lider Naddniestrza Wadim Krasnosielski zapewnił, że region nie zaatakuje Ukrainy. Nie należy jednak wykluczać takiej możliwości w sytuacji rosyjskiego oblężenia Odessy, ponieważ to Rosja kontroluje wojsko, siły MSW

KOMENTARZ PISM

i bezpieczeństwa publicznego Naddniestrza – ok. 5–7 tys. osób. Stacjonują tam też rosyjski batalion pokojowy i dwa zmechanizowane – ok. 1,5–2 tys. żołnierzy. Ich wartość bojową jest ograniczona z powodu braków zaopatrzenia i uzupełnień z Rosji wskutek ukraińskiej blokady od 2014 r. Dlatego też rosyjskie oddziały rekrutują miejscowych ochotników, jednak mieszkańcy Naddniestrza – z których 26% to etniczni Ukraińcy mający nadal bliskie kontakty z Ukrainą – będą niechętni udziałowi w wojnie przeciw temu państwu.

Jakiego wsparcia potrzebuje Mołdawia?

Wobec słabości gospodarki i struktur państwowych Mołdawia może potrzebować od partnerów z UE wsparcia finansowego i logistycznego, aby przyjąć ukraińskich

uchodźców – Litwa zapowiedziała już przekazanie jej 750 tys. euro. Władze, powołując się na informacje od partnerów zachodnich, zapewniają, że krajowi nie zagraża rosyjska inwazja. O ich faktycznych obawach może jednak świadczyć zwiększenie stopnia gotowości własnych oddziałów pokojowych stacjonujących w strefie bezpieczeństwa wokół Naddniestrza. Możliwości przeciwdziałania przez Mołdawię potencjalnemu rosyjskiemu zagrożeniu są niewielkie. Jej wojsko i karabinierzy, w sumie ok 5–6 tys. żołnierzy, są słabo uzbrojeni – m.in. nie mają lotnictwa bojowego i broni pancernej. Polska i jej sojusznicy mogliby zaoferować Mołdawii uzbrojenie i wyposażenie, a także sprzęt dla obrony cywilnej, co mogłoby zwiększyć jej zdolności obronne i reagowania kryzysowego.

Armia oraz formacje bezpieczeństwa i porządku publicznego Republiki Mołdawii i Nadnistrza

